

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81 a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. $\frac{1}{2}$ — str.
175 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, $\frac{1}{2}$ str.
60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 9 WRZEŚNIA 1934 r.

Nr. 36

TRESC Nr. 36. Polityka lokacyjna ubezpieczeń wobec samorządu — *J. Czadankiewicz*. Kinematografy samorządowe — *St. Łoskiewicz*. Przed wyborami do rad powiatowych — *W. Karpiński*. Co piszą inni: Wpływ danin komunalnych na terytorjalny podział dochodu społecznego — *m. Sprawy bieżące*. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane. Odpowiedzi Redakcji.

Polityka lokacyjna ubezpieczeń wobec samorządu

W związku z zamierzoną przez Rząd reformą ubezpieczeń społecznych zagadnienie powyższe stało się ostatnimi czasy bardzo modne. Spotyka się w prasie najróżnorodniejsze poglądy i pretensje do ubezpieczeń społecznych. Zarzuca się ubezpieczeniom, że pomimo przesilenia gospodarczego nie obniżają składek, gromadząc miliardowe fundusze. Czyni się zarzuty przeciw zbyt sztywnej polityce lokacyjnej zakładów ubezpieczeń, nieuwzględniającej potrzeb czasu i wiele jeszcze innych zarzutów.

Trudno dziś powiedzieć wobec braku odpowiednich danych, ile słuszności mieści się w tych zarzutach. W każdym razie stwierdzić można, że wiele z pośród nich tłumaczy się brakiem zrozumienia technicznych podstaw finansowych zakładów ubezpieczeń. Ogólnie biorąc, rozpatruje się ubezpieczenia społeczne z dwóch punktów widzenia: z punktu widzenia obciążenia gospodarki prywatnej, a z drugiej strony z punktu widzenia polityki socjalnej. W pierwszym wypadku mówi się, że ubezpieczenia społeczne pożerają corocznie miliony, nie dając wzamian za to odpowiedniego równoważnika. Twierdzenie to jest o tyle słuszne, o ile bierzemy pod uwagę tylko prywatno-gospodarczy punkt widzenia. Kapitały bowiem ściągnięte z życia gospodarczego w postaci składek ubezpieczeniowych, powracają do niego w formie świadczeń gotówkowych czy też w postaci naturaljów, a w wypadku tworzenia rezerw niezbędnych z punktu widzenia techniki ubezpieczeń zwłaszcza w dziale ubezpieczeń rentowych i inwalidzkich, to i te nie leżą beczynnie w kasach zakładów; po przez banki i kasy oszczędności czy to w formie zwykłych pożyczek, czy też w formie pożyczek hipotecznych wracają do tego samego organizmu gospodarczego, z którego wyszły.

Do pewnego tylko stopnia słuszny zarzut, doty-

czący lokowania rezerw, odnosić się może do budowy gmachów — pałaców administracyjnych, wymagających poza nadmiernie wysokimi kosztami budowy niemałych wydatków na utrzymanie takich gmachów. Niewątpliwie w wielu jeszcze innych wypadkach spotyka się w ubezpieczeniach posunięcia pozbawione uzasadnienia z punktu widzenia techniki ubezpieczeniowej jak i gospodarczego. Niemniej jednak wypadków tych nie należy uogólniać.

Jedną z najważniejszych dziedzin polityki finansowej zakładów ubezpieczeń zarówno prywatnych, publicznych jak i społecznych jest sprawa lokaty kapitałów. Chodzi o to, w jaki sposób dysponuje się nagromadzonemi kapitałami.

Opublikowane ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny*), dane obejmują główne pozycje aktywów o charakterze lokat zakładów ubezpieczeń społecznych oraz prywatnych i publicznych. W zestawieniach najsilniejszy nacisk kładzie się na ubezpieczenia o charakterze długoterminowym, a więc z pośród ubezpieczeń indywidualnych zwraca się uwagę na ubezpieczenia na życie, a z ubezpieczeń społecznych ujmuje się tylko siedem zakładów, mianowicie 4 Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu, Zakład Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie oraz Zakład Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie. Długoterminowy charakter tych ubezpieczeń wymaga tworzenia odpowiednich rezerw, któreby zapewniły ubezpieczonym zaspokojenie przyszłych roszczeń. Kapitały nagromadzone tą drogą rosną do poważnych kwot, stawiając tem samem zakłady ubezpieczeń przed problemem znalezienia odpowiednich lokat i racjonalnego administrowania niemi, czyli

*) Wiadomości Statystyczne z 15 sierpnia 1934 r.

przed problemem, można powiedzieć, bankowym. Obowiązek pokrywania przyszłych świadczeń zmusza zakłady do szukania takich lokat, któreby przy możliwie największej pewności zwrotu kapitałów ulokowanych dawały jeszcze odpowiedni dochód, brany pod uwagę przy określeniu wysokości premij, a ponadto by w razie potrzeby umożliwić łatwość zrealizowania tych lokat na płynną gotówkę. Rzecz prosta, że zakłady nie mogą traktować tej działalności jako celu samego w sobie, a raczej jako funkcję, wpływającą z działalności czysto ubezpieczeniowej.

Ogólnie spotyka się w zakładach 4 zasadnicze typy lokat, mianowicie lokaty w nieruchomościach, papierach wartościowych, pożyczkach hipotecznych oraz dla zachowania odpowiedniej płynności — lokaty na rachunkach w bankach i w kasach oszczędności, które służą na pokrycie bieżących potrzeb. W ubezpieczeniach indywidualnych spotyka się jeszcze t. zw. pożyczki pod zastaw polis, właściwie tylko tym zakładom.

Poniższe zestawienie ilustruje stan lokat prywatnych i publicznych zakładów ubezpieczeń:

W tysiącach złotych 31/XII 1932

Wyszczególnienie	Ogółem	Rodzaj wkładów		
		Publiczne	Prywatne krajowe	Zagraniczne
Ogółem	238849	61011	107988	69850
Nieruchomości	75565	16843	37510	21212
Papiery wartościowe	74880	26907	24372	23601
Pożyczki hipoteczne	24578	4328	14441	5809
„ pod zastaw polis	26016	923	12378	12715
„ dla zw. samorz. terytor.	4369	4369	—	—
Lokaty płynne	33441	7641	19287	6513
w tem: wkłady w instyt. kredyt.	21908	6598	10518	4792
portfel wekslowy	9186	960	7406	820

Z zestawienia powyższego wynika, że najpoważniejszą sumę przedstawiają lokaty w nieruchomościach. Pod pozycją tą mieszczą się w głównej mierze domy czynszowe. Dużą pozycję wykazują papiery wartościowe, zwłaszcza w dziale ubezpieczeń publicznych, w których papiery wartościowe wynoszą przeszło 50% ogólnej sumy lokat długoterminowych. Duży portfel papierów wartościowych wykazują również zagraniczne zakłady ubezpieczeń. Znacznie mniejsze sumy wykazują pożyczki hipoteczne oraz inne rodzaje kredytów, z których na uwagę zasługują pożyczki udzielone pod zastaw polis.

Jak z powyższego wynika, pożyczki udzielone bezpośrednio samorządom wykazują w porównaniu do ogólnej sumy lokat długoterminowych sumy zupełnie minimalne i to tylko w zakładach publicznych (akcja przeciwpożarowa P. Z. U. W.). Bardzo nieznaczne sumy kredytów dla samorządów mogą figurować w pozycji pożyczek hipotecznych. Stąd wniosek, że zakłady prywatne, a nawet publiczne unikają bezpośredniego kredytowania samorządów, stosując natomiast chętniej drogę pośrednią finansowania samorządów przez nabywanie obligacyj komunalnych, głównie Banku Gospodarstwa Krajowego. Ze względu na brak podziału papierów wartościowych

według ich typów, trudno dziś ściśle określić, w jakim stopniu kapitały zakładów ubezpieczeń prywatnych i publicznych przyczyniają się do zaspokajania potrzeb samorządów, tembardziej, że zadłużenie w obligacjach komunalnych figuruje w zamknięciach rachunkowych pod pozycją długu wobec Banku Gospodarstwa Krajowego. Wobec dużego jednak rozpowszechnienia się obligacyj komunalnych B. G. K. przypuszczać należy, że portfel obligacyj komunalnych tegoż Banku jest również, w zakładach ubezpieczeń, o których mowa, dość znaczny.

Znacznie poważniejsze źródło kredytu dla samorządu stanowią kapitały zakładów ubezpieczeń społecznych:

Lokaty ubezpieczeń społecznych.

W tysiącach złotych.

31/XII. 1932.

Wyszczególnienie	Ogółem	Zakłady Ubezpiecz. Prac. Umysł. (4)	Zakład Ub. od wypadk. w Lwowie	Ubezpieczalnica krajowa w Poznaniu	Zakład Ub. na wyp. inw. w Kr. Hucie
Ogółem	569562	413902	88180	35393	32087
Nieruchomości	118346	89340	15433	6231	7342
Papiery wartościowe	192534	144365	28281	8162	11726
w tem: oblig. i listy zast.	189382	142123	28183	7424	11652
Pożyczki hipoteczne	102002	66953	17614	11326	6109
w tem: pożyczki związk. samorządu terytorjalnego	38476	27171	3674	1700	5931
Lokaty płynne	156680	113244	26852	9674	6910
w tem: wkłady termin.	129704	98791	16791	7448	6674

Podobnie jak w ubezpieczeniach prywatnych i publicznych również w ubezpieczeniach społecznych na pierwsze miejsce pod względem wysokości lokat wysuwają się papiery wartościowe. W zakładach ubezpieczeń społecznych sięgają one prawie 50% ogólnej sumy lokat długoterminowych. Pod względem charakteru są to przeważnie obligacje i listy zastawne, co każe nam przypuszczać o silniejszym jeszcze udziale papierów banków państwowych i to we wszystkich badanych zakładach. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie nie posiada wogóle innych papierów. W przybliżeniu można powiedzieć, że zakłady ubezpieczeń społecznych udzieliły samorządom przez zakup obligacyj komunalnych kredytów na przeszło 40 milj. złotych.

W przeciwstawieniu do prywatnych zakładów ubezpieczeń, zakłady ubezpieczeń społecznych udzielają samorządom kredytów również bezpośrednio w formie pożyczek hipotecznych amortyzacyjnych. Kredyty tego typu wynoszą przeszło 38 milj. złotych i są to w przeważnej części pożyczki dla miast; zadłużenie powiatowych i wojewódzkich związków samorządowych w ubezpieczeniach społecznych jest naogół znacznie niższe.

Poza wyżej wzmiankowanymi formami kredytowania samorządów przez zakłady ubezpieczeń społecznych wspomnieć jeszcze można o kredytach, udzielanych z kapitałów zakładów ubezpieczeń ulokowanych w bankach i komunalnych kasach oszczędności, co do których zakłady ubezpieczeń społecznych wprost zastrzegają sobie przeznaczenie tych kapitałów na potrzeby kredytu komunalnego. Wypadki te

go rodzaju kredytów zanotować można na obszarze Woj. Śląskiego.

Rozpatrując powyższe zagadnienie z punktu widzenia polityki lokacyjnej zakładów ubezpieczeń zastanowimy się jeszcze nad tem, czy stosowanie jednocześnie obu sposobów finansowania samorządów jest korzystne dla zakładów ubezpieczeń, a z drugiej strony — czy samorządy, korzystając z kredytów zaciąganych w zakładach ubezpieczeń na różnych warunkach, osiągają jakieś korzyści.

Wspomnieliśmy, że dość znaczna suma kredytów dla samorządów figuruje pod postacią papierów wartościowych, głównie obligacji komunalnych. W normalnych warunkach lokaty tego rodzaju są dla zakładów ubezpieczeń stosunkowo dość korzystne. Oprócz dostatecznie wysokiego oprocentowania, jakie dają obligacje komunalne Banku Gospodarstwa Krajowego, nie przedstawiają one większych kłopotów w zakresie administracji niemi. W normalnych warunkach stanowią one rezerwę płynną, z której każdej chwili mogą korzystać w wypadku zwiększonej sumy świadczeń. Wytworzona niestety niekorzystna sytuacja na rynku kapitałowym, panująca od kilku lat, zmienia postać rzeczy. Zakłady ubezpieczeń społecznych, jak wynika z powyższych zestawień, są posiadaczami poważnego portfela papierów wartościowych, którymi nie mogą dowolnie rozporządzać bez straty na kursie. Ponadto ustawa z dnia 20-go grudnia 1932 roku w sprawie obniżenia oprocentowania i przedłużenia okresu umorzenia pożyczek długoterminowych pogarsza jeszcze więcej

sprawę, tembardziej, że zakłady ubezpieczeń, głównie zakłady prowadzące dział emerytalny i inwalidztwa, czyli ubezpieczenia o charakterze długoterminowym, biorą pod uwagę przy obliczaniu wysokości składek rentowność tych lokat, obniżając odpowiednio wysokość składek. Wobec powyższego stanu rzeczy zakłady ubezpieczeń mają do czynienia nietylko ze zmniejszoną płynnością tych lokat, lecz ponoszą również straty, które siłą rzeczy muszą się odbić na świadczeniach na ubezpieczonych. Natomiast dla samorządów pożyczki obligacyjne po obniżeniu oprocentowania i korzystnym dla nich unormowaniu spłat amortyzacyjnych, mogą być dość korzystne.

Co się tyczy pożyczek hipotecznych udzielonych bezpośrednio przez zakłady samorządom, istnieje dla zakładów ubezpieczeń sytuacja również niebardzo pocieszająca. Pożyczki hipoteczne traktowane jako lokaty, stają się dla zakładów ubezpieczeń bardzo uciążliwe, głównie ze względu na silnie zmniejszoną płynność tych lokat. Sporą część pożyczek traktować należy na długi czas za zamrożone, zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy samorządy wobec zmniejszonych dochodów nie są w stanie spłacać nietylko oprocentowania lecz nawet rat amortyzacyjnych.

Trzecia forma kredytowania, o której wspomniano wyżej, nie posiada szerszego zastosowania wobec wejścia w życie przepisów normujących maksymalną wysokość zadłużenia samorządów w komunalnych kasach oszczędności.

J. Czadankiewicz.

Kinematografy samorządowe

W jednym z ostatnich numerów „Samorządu“ (Nr. 23 z 10.6.1934 r.) ukazał się artykuł p. Z. Hartleb-Wojciechowskiej p. t. „Zadania kinematografów samorządowych“. Nie wchodząc w szczegółową krytykę, zatrzymam się na dwóch podstawowych тезach artykułu, mianowicie, że kina samorządowe „mogą i powinny stać się ważnym czynnikiem w działalności kulturalno-oświatowej samorządu“ oraz, że przedsiębiorstwa kinematograficzne, prowadzone przez samorządy „nie zawsze są deficytowe“, „nie wykazują właściwie strat“, a niektóre nawet przynoszą zyski. Z zestawienia tych twierdzeń wysnuć można jeden wniosek — *zakładajmy kinematografy samorządowe.*

Niestety sprawa przedstawia się nieco inaczej. Przedewszystkiem strona finansowa. Tak się złożyło, że w ciągu ostatniego roku badałem rentowność 3 samorządowych przedsiębiorstw kinematograficznych, a pozatem miałem możność zorientowania się w rentowności czwartego kina. Wszystkie te kina okazały się przedsiębiorstwami deficytowymi. Uważam, że moje obserwacje, dotyczące miast średnich i małych, a nie największych, o których mówi p. Wojciechowska, są bardziej miarodajne dla wyciągnięcia ogólnych wniosków. Wprawdzie p. Wojciechowska powołuje się również na istnienie niedeficytowych przedsiębiorstw kinowych w 2 miastach średnich, jednak, ponieważ w jednym z tych miast

przeprowadziłem swe badania, mogę stwierdzić, że wykazywanie przez to przedsiębiorstwo zysków było wynikiem nieprawidłowego sporządzania bilansów.

Deficytowość kin w miastach średnich i małych wywołana jest sposobem ich eksploatacji. Kina prowincjonalne są z reguły zeroekranami, gdy miejskie kina w wielkich miastach zawsze niemal wyświetlają filmy już grane w kinematografach prywatnych. W tym ostatnim wypadku zarządom kin miejskich chodzi o udostępnienie obrazów szerokim masom, które do kin zeroekranowych nie mogą pójść ze względu na ceny biletów. Mając zapewniony znaczny kontyngent widzów i dysponując dużą salą, mogą kina te obniżyć wydatnie ceny biletów, werbując widzów niską ceną, nawet na cokolwiek mniej atrakcyjne — z punktu widzenia publiczności — filmy o większej wartości kulturalno-wychowawczej.

Inaczej jest w kinach prowincjonalnych. Tam walka konkurencyjna obniżyła ceny biletów do minimum. Ponieważ sale kinowe są tylko w części wypełnione, odbywa się walka o każdego widza z posród zgóry znanego kontyngentu osób uczęszczających do kin.

Walka ta, wobec ustalonych cen, odbywa się w drodze doboru filmów, najbardziej odpowiadających gustom publiczności, t. j. tym szerokim masom, które decydują o kasowości filmu. Z tego wynika, że poziom filmów wyświetlanych w kinach

samorządowych nie może różnić się od repertuaru kin prywatnych. Pewne różnice może istnieją, lecz są one tak nieznaczne, że opierając się na mych bezpośrednich obserwacjach, twierdzą, że nie usprawiedliwiają one strat gmin w postaci pokrywania deficytów przedsiębiorstw kinematograficznych. Dlatego też, godząc się z p. Wojciechowską, że kina samorządowe „powinny stać się ważnym czynnikiem“ w pracy kulturalno-oświatowej samorządu, twierdzą, że w obecnych warunkach zadaniu temu kinemato-

grafy samorządowe sprostać nie mogą. Gdyby u nas, tak jak w Norwegji, samorzady miały prawo wprowadzenia monopolu kinowego — być może, że sytuacja byłaby inna. W obecnym stanie rzeczy zakładanie przez samorzady przedsiębiorstw kinowych, tych najbardziej chyba ryzykownych przedsiębiorstw, gdzie 4 dni pogody albo niepogody może spowodować poważne straty — uważam za wysoce niewskazane.

St. Łoskiewicz.

Przed wyborami do rad powiatowych

Jesteśmy w przededniu wyborów do rad powiatowych na terenie województw centralnych i wschodnich, gdzie wybory do organów samorządu gminnego zostały już w całości przeprowadzone. Wybory przyniosą prawdopodobnie zupełne odnowienie rad i wydziałów powiatowych, do których, jak się tego można spodziewać, wnioskując z doświadczeń wyborów gminnych i miejskich, wejdą również przeważnie nowi ludzie.

Przy wyborach do rad gminnych i miejskich kierowano się, między innymi, jako najważniejszą zasadą, by wybór padł na ludzi, których troską byłyby interesy całej gminy, ludzi najbardziej uspołecznionych, uczciwych, bezstronnych i jak najmniej rozpolitykowanych. Struktura naszego samorządu oraz system wyborczy, polegający na wyłanianiu przez samorząd niższego stopnia organów samorządu stopnia wyższego, wymagały zwrócenia baczej uwagi na dobór odpowiednich ludzi w niższych stopniach samorządu, rady gromadzkie i nowowybrani sołtysi decydują bowiem o składzie rad gminnych, te zaś ostatnie o powołaniu odpowiednich ludzi do zarządów gminnych. W następstwie od jakości składu rad i zarządów gminnych zależy skład rady powiatowej i wydziału powiatowego.

Przy wyborach do rad powiatowych wypadnie zwrócić w niemiejszym stopniu uwagę na dobór odpowiednich ludzi, na obdarzenie mandatami radnych powiatowych jednostek godnych zaufania, rozsądnych, doświadczonych życiowo, uspołecznionych, uczciwych i co najważniejsze z *pewną inicjatywą*. Tembardziej, że zakres obowiązków organów samorządu powiatowego jest bardzo obszerny i trudny.

W jeszcze wyższym stopniu trzeba zwrócić uwagę na należyty dobór członków wydziału powiatowego, na którym, oprócz wielu innych obowiązków, spoczywa obowiązek sprawowania nadzoru nad samorządem gminnym i miejskim w zakresie ustalonym przez ustawy. Od tego, w jaki sposób ujęty będzie ten nadzór, sprowadzający się w niektórych dotychczasowych wydziałach niestety do roli biernego udziału członków w posiedzeniach wydziału, zależy będzie przeważnie rozwój gospodarki gminnej. Brak u członków niektórych wydziałów, co mogliśmy dotychczas zauważyć, poczucia krytycyzmu i własnej inicjatywy zamraża niejednokrotnie całą gospodarkę gminną i odbiera radnym gminnym chęć do pracy, kiedy rada gminna nie znajduje ze strony wydziału nietylko bodźca, ale i zrozumienia i popar-

cia dla swoich poczynań. Bierność i sennaść wydziału powiatowego usypia z biegiem czasu cały samorząd w powiecie. Wydział powiatowy więc powinien składać się z ludzi, nietylko odpowiadających kwalifikacjom, wymaganym przez ustawy i posiadających cnoty ogólnoobywatelskie i społeczne; członkowie wydziału winni ponadto posiadać cnotę stosunkowo najrzadszą — *odwagę cywilną* i wysokie poczucie odpowiedzialności. Niestety wiemy z dotychczasowej praktyki, jak mało wydziałów powiatowych potrafiło stanąć na wysokości zadania i jak wiele z nich pogrążyło się w bierności, zwalając wszystko na przewodniczącego i urzędników powiatowych.

Po wybraniu radnych powiatowych powstanie obowiązek wprowadzenia ich *w praktykę samorządową*. Bo że nowowybrani, jeśli nawet osiągniemy zamierzony cel, co do doboru odpowiednich ludzi, posiadać będą pewien zasób doświadczenia — to nie znaczy jednak, by wszyscy z nich byli dokładnie obznajmieni z zadaniami powiatowych związków samorządowych; tem zaś gorzej będzie, gdy wybrany będzie znaczny odsetek ludzi zupełnie nie mających pojęcia o istocie samorządu. Wypadnie zatem tak czy inaczej wszystkich stopniowo zapoznać z metodami pracy oraz prawami i obowiązkami organów komunalnych. Wstępem do tego będą pierwsze posiedzenia nowowybranej rady powiatowej. Dlatego nie należy „przeładowywać“ porządku obrad zbyt wieloma sprawami; należy poniechać zwyczaju, jak to w praktyce zauważyliśmy, załatwiania wszystkich formalności, wynikających z powołania nowej rady powiatowej, od razu na pierwszym posiedzeniu tej rady. Nowi radni początkowo przeważnie słabo się jeszcze orientują w sprawach, bardzo często nie wiedzą dokładnie — czy i jakie stanowisko mogą i mają zająć. Jeśli zatem chcemy, by nowi radni otrzymali „dobre początki“ oczekującej ich pracy — to powinniśmy wprowadzać ich w praktykę samorządową stopniowo.

Opierając się na wieloletnim doświadczeniu, uważamy, że nowa rada powiatowa powinna odbyć 2 posiedzenia, wkrótce po sobie następujące. Pierwsze posiedzenie powinno obejmować tylko trzy *zasadnicze* sprawy, a mianowicie: 1) referat o celach i zadaniami samorządu powiatowego, 2) uchwalenie regulaminu obrad rady powiatowej i 3) wybór wydziału powiatowego.

Dalsze wprowadzenie w praktykę samorządową

powinno nastąpić na drugim, zwołanem wkrótce po pierwszym, posiedzeniu rady powiatowej. Na tem posiedzeniu można będzie umieścić następujące sprawy: 1) referat o stanie majątku związku samorządowego; 2) uchwalenie regulaminów dla wydziału i komisyj; 3) wybór komisyj rady powiatowej; 4) wybór rady K. K. O. (jeśli mandaty rady gasną z upływem kadencji ustępującej rady powiatowej); 5) wybór przedstawicieli do różnych instytucyj (władz), 6) zwiedzenie zakładów (urządzeń) powiatowego związku samorządowego.

Referatem o stanie majątku należy szczegółowo objąć aktywa i pasywa Związku, przyczem należy unikać krytyki gospodarki poprzednich organów samorządowych, co w praktyce niestety dość często spotykamy.

Z praktyki wiemy, że niektórzy członkowie organów powiatowych związków samorządowych przez cały czas swojej kadencji nie byli w żadnym zakładzie tegoż związku, i wskutek tego do końca nie zdobyli własnej orientacji w gospodarce związku. To też uważamy, że nowi członkowie rad powiatowych powinni mieć umożliwione w pierwszym okresie swej pracy zwiedzenie utrzymywanych przez związek samorządowy zakładów i urzędzeń.

Proponując wybór komisyj, rad i zarządów zakładów komunalnych na drugim posiedzeniu, — czynimy to z tego powodu, że, zdaniem naszym, na wybór ten powinien mieć wpływ nowo wybrany wydział, który powinien dołożyć starań, by wybór padł na ludzi nadających się do powierzonej im pracy, wymagającej pewnej fachowości albo przynajmniej szczególnego zainteresowania i bezstronności, by praca komisyj harmonizowała z całością pracy rady i wydziału powiatowego i tę pracę uzupełniała.

W praktyce dość często spotykamy się ze zdaniem, że rozsyłanie radnym przed posiedzeniem projektów regulaminów, statutów, budżetów, sprawozdań i t. p. zwiększa koszty administracji i jest

bezelowe. Zdanie to nie trafia nam do przekonania, zwłaszcza, jeśli pragniemy wprowadzić należycie w praktykę samorządową nowo wybranych radnych.

Wydaje się nam ponadto, że opracowanie przez Związek Powiatów popularnej broszury o celach i zadaniach powiatowych związków samorządowych powitane byłoby z wielkim uznaniem. Wydawnictwem tem mogłyby być objęte wzorowe regulaminy wszystkich obowiązkowych komisyj (poza regulaminem komisji rewizyjnej, który już się ukazał), jak komisja: opieki społecznej, drogowa, rolna, zdrowia publicznego, kulturalno-oświatowa i t. p.

Za dalsze wprowadzenie w praktykę samorządową uznajemy opracowanie z nową radą powiatową planu pracy na okres jej kadencji. Do tego rodzaju planów, jak wykazuje praktyka, z reguły wszystkie samorządy odnoszą się sceptycznie, nie wiadomo zaś dlaczego mianowicie, uznać bowiem nie można za usprawiedliwione tłumaczenie, iż plany te z reguły pozostają niezrealizowane z powodu braku funduszy. Przyznać trzeba, że o zdobyciu funduszy (bo gdzie je zdobyć?) na plany nierealne mowy być nie może. W wieloletniej praktyce spotykaliśmy się z fantastycznymi wprost projektami, jednostronnie, nie przepracowanymi kolegialnie przez wydział i radę powiatową. Takie plany zupełnie słusznie pozostały planami na papierze. Poruszając kwestję planu pracy, mamy natomiast na myśli plan realny, obejmujący, w miarę możliwości, wszystkie zagadnienia najpilniejsze samorządu powiatowego, wtłoczony w ramy obecnych źródeł dochodowych. Ułożenie takiego planu, przy przepracowaniu którego należałoby wziąć pod uwagę w szczególności wnioski fachowców, zakończyłoby wprowadzenie nowo wybranych radnych powiatowych w praktykę samorządową, przy tej pracy bowiem radni będą mieli możliwość jak najdokładniejszego zapoznania się ze stanem i z potrzebami gospodarki powiatowej.

W. Karpiński.

Co pisza inni

Wpływ danin komunalnych na terytorjalny podział dochodu społecznego

Warto, aby samorządowcy zwrócili większą uwagę na wychodzący w Warszawie dwutygodnik gospodarczy p. t. „*Gospodarka Narodowa*“, będący poważnym ośrodkiem myśli ekonomicznej młodszego pokolenia. Prowadzony bardzo żywo, oświeśla on systematycznie wszystkie najważniejsze aktualne problemy gospodarcze polskie i zagraniczne. A że oświecenie jest zazwyczaj jaskrawe, przeto kontury omawianych zagadnień rysują się bardzo wyraziście, niekiedy może przesadnie wyraziście, tem większe jednak budzą zainteresowanie. Pismo docenia wagę spraw komunalnych w całości zjawisk gospodarczych i nierzadko poświęca im swe szpalty.

W nr. 15/16 „*Gospodarki*“ z 1 sierpnia b. r.

potrącił o ważny problem komunalny p. Józef Poniąkowski w artykule „*Łagodzenie kontrastów*“.

Autor wywodzi słusznie, że

„zwykłą, chociaż niezawsze uświadomioną i rzadko wyrażoną explicite treścią lwiej części zarządzeń polityki gospodarczej jest korygowanie dochodu społecznego“.

Albowiem „wytworzony przez wolną grę sił udział poszczególnych terenów, rodzajów działalności, grup i jednostek w ogólnym dochodzie społecznym“ nie odpowiada, albo przynajmniej nie odpowiada ściśle celom Państwa. Zmusza to Państwo do korygowania podziału dochodu społecznego drogą interwencji władzy.

„Jednym z najważniejszych motywów, które najczęściej uzasadniały wydawane zarządzenia i najbardziej odpowiadają powszechnemu dążeniu do osiągnięcia t. zw. sprawiedliwości społecznej jest łagodzenie jaskrawych kontrastów, a więc akcja pewnego wyrównywania dochodów.

„Odnosi się to przede wszystkim do tych wypadków, w których dysproporcje zostały stworzone przez samą politykę gospodarczą, ale wbrew jej zamierzeniom, jak to ma miejsce np. w dziedzinie podziału dochodu między wielkim przemysłem a rolnictwem: polityka celna i reglamentacyjna, stosowana m. in. ze względów walutowych, taktycznych, i in., tak silnie zmniejszyła udział rolnictwa w dochodzie społecznym, że z kolei wywołała konieczność kosztownej polityki interwencyjnej na rzecz podniesienia tego udziału. Drugim momentem, uzasadniającym potrzebę korekty, jest dzisiejsza degeneracja ustroju kapitalistycznego, pozwalająca jednostkom i grupom kapitałowo silniejszym zwiększać swą przewagę i akumulować zyski bez względu na udział w wytwarzaniu dochodu społecznego. Zarówno kartelizacja, pozwalająca zwiększać udział w dochodzie społecznym grupy wpływającej na zmniejszenie produkcji, jak współczesna technika finansowa, jak system synekurzystów-figurantów, jak technika zabezpieczenia olbrzymich płac dyrektorskich oddaliły nas ogromnie od iluzji, jakoby większe zyski były słusznym wynagrodzeniem za większy wysiłek, większą energję, większe zdolności, jakoby skutek tego wysokie zyski jednostek per saldo opłacały się społeczeństwu. Trzecim, już nie gospodarczym, ale aż nadto zrozumiałym ze względów humanitarnych wypadkiem, wymagającym świadomej akcji zapobiegającej jest niedza, t. j. skurczenie się dochodu jednostek i rodzin poniżej minimum, pozwalającego im na zachowanie życia i zdrowia. Wreszcie, nieco sporny charakter nosi zagadnienie wyrównywania upośledzeń, niezależnych od woli ludzkiej, a pochodzących od przyczyn zewnętrznych, jednakże i tu opinja społeczna uważa zazwyczaj interwencję za uzasadnioną, przynajmniej w wypadkach dostatecznie jaskrawych“.

„Powyższe uwagi ogólne stosują się nietylko do korygowania podziału dochodu społecznego między jednostkami, grupami zawodowymi, klasami zamożności, ale także między częściami dochodu, przeznaczonymi na spożycie i na kapitalizację, między różnymi formami kapitalizacji, wreszcie, między poszczególnymi obszarami Rzeczypospolitej“.

Na ten ostatni moment Autor zwraca szczególną uwagę. Są u nas tereny, na których przeciętna rentowność gospodarowania jest znacznie mniejsza, niż w innych. Przyczyny tkwią w warunkach naturalnych — klimat, gleba, bogactwa mineralne, położenie w stosunku do reszty kraju i do granic Państwa. Nie mniejszą rolę odgrywają inne jeszcze momenty, jak upośledzenie pewnych terenów (województwa wschodnie, Podkarpacie) pod względem zamortyzowanych inwestycji kapitałowych (sieć komunikacyjna, meljoracja gruntów, budynki, zakłady przetwórcze, szkoły i t. d.).

Polityka gospodarcza powinna kontrasty terenowe łagodzić (podobnie jak inne kontrasty) — oczywiście przy zachowaniu należytego umiaru. Nie miałoby bowiem żadnego sensu np. stworzenie na Polesiu sztucznych warunków uprawy buraka cukrowego. Autor zwraca jednak uwagę na to, że bieżąca polityka gospodarcza — pomimo, iż oczywiście w swych założeniach podobnych celów na oku nie miała — wpływa na zaostrzenie się kontrastów terytorjalnych i tem samem zwiększa upośledzenie upośledzonych z natury terenów.

„Nic zapewne w tym stopniu nie decyduje o wielkości terytorjalnych różnic ekonomicznych jak polityka komunikacyjna i taryfowa. Chodzi tu przede wszystkim

o budowę sieci komunikacyjnej i o koszty korzystania z tej sieci. Państwo polskie włożyło po wojnie duży wysiłek w odbudowę zniszczonej podczas wojny sieci kolejowej, przeważnie we wschodniej, a więc bardziej upośledzonej połaci kraju, to prawda. Ale też na tem prawie koniec. Lwia część budowanych przez Państwo nowych szlaków komunikacyjnych przypada na tereny dawniej i mocniej zagospodarowane. Trudno się temu dziwić, tam życie gospodarcze samo ujawnia potrzeby nowych linii, gdy w terenach pierwotnych dopiero komunikacja mogłaby ożywić działalność gospodarczą. Częstość ruchu pociągów jest w terenach uboższych bardzo mała, nadto rozkłady ruchu osobowego są tak zbudowane, że przeważnie uwzględniają potrzebę dobrych połączeń z Warszawą i z siedzibą odpowiedniej dyrekcji kolejowej (np. wszystkie stacje Wołynia mają niezłe połączenia z Radomiem), zato zupełnie nie uwzględniają potrzeb ruchu pomiędzy ośrodkami życia na Wschodzie, połączeń z miastami wojewódzkimi i t. p. Budowa dróg bitych i gruntowych została przerwana na barki samorządu terytorjalnego już niemal w całości, co oznacza możliwość budowy dróg w obszarach zamożnych, już posiadających jaką — taką sieć drogową i dalsze utrzymywanie bezdroży na terenach mniej rozwiniętych.

Polska towarowa taryfa kolejowa, z 1929 r., była w znacznej mierze oparta na zrozumieniu potrzeby umiarkowanego łagodzenia upośledzeń obszarów niekorzystnie położonych, ale zarazem brała pod uwagę ten układ cen towarów, który miał miejsce w r. 1928, gdy taryfę opracowywano. Od tego czasu nastąpił znany spadek cen przede wszystkim produktów rolniczych i leśnych, przy prawie niezmiennych cenach surowców i pół-wyrobow skartelizowanych i monopolowych. Obszary rolnicze odczuły więc stosunkowy wzrost kosztów transportu znacznie silniej niż obszary przemysłowe. Ponadto, wzrost udziału kosztów transportu w obniżonej cenie towarów zniszczył w znacznej mierze zdolność konkurencyjną okolic położonych daleko od rynków zbytu i zakupu. Jeśli w r. 1929, przy cenie 2,50 do 3 zł. za 1 kg. żywej wagi świń transport kosztował z bliskiej miejscowości A. np. 10 gr. od 1 kg. a z odległej miejscowości B. 40 groszy, to miejscowość B. mogła jeszcze trzodę na dany rynek dostawiać, zadowalając się mniejszym zyskiem. Gdy wszakże cena wynosi zaledwie 50 gr. od 1 kg. żywej wagi, — ta sama taryfa zupełnie uniemożliwia dowóz z miejscowości B. Dzisiejsze taryfy są dla znacznych obszarów Polski całkowicie prohibicyjne w zakresie drewna opałowego, siana, ziemniaków, warzyw, łubinu, pół-prohibicyjne w zakresie żywych zwierząt, nasion strączkowych i niektórych innych produktów. Gdyby motywy łagodzenia kontrastów był dominującym, należałoby się w tych warunkach spodziewać, że w granicach możliwości budżetowych P. K. P. przyznane ulgi dotyczące będą zwłaszcza odległości najdalszych, i towarów, których ceny najdotkliwiej spadły. Zwyciężyły jednak inne motywy. Ze względu na trudności eksportowe przyznano daleko idące ulgi dla wywozu węgla i innych artykułów skartelizowanych, a więc właśnie tych, w których cenie udział kosztów transportu wzrósł najmniej, a ze względu na konkurencję autobusów przyznano znaczne ulgi dla przewozów sporej liczby towarów na krótszych odległościach, pozostawiając wysokie opłaty od przewozów dalszych. Jeśli dodamy, że opłaty na rzecz Funduszu Drogowego prawie doszczętnie zlikwidowały linje autobusowe na terenach, pozbawionych dróg bitych, staje się jasne, że z wyjątkiem obniżenia taryfy osobowej polityka komunikacyjna przyczyniała się i przyczynia do pogłębienia przepaści między położeniem gospodarczym terenów zamożniejszych i uboższych. Zwyciężyły inne motywy, zapewne nie mniej poważne, pozostaje wszakże faktem, że tereny upośledzone nie wyszły na tem dobrze.

Polska polityka celna (w najszerszym znaczeniu) otoczyła kraj murem wszechstronnej opieki, dopuszczając towary wytwarzane w kraju, czy to rolnicze czy przemysłowe, w nader skromnych ilościach. Zdawałoby się więc, że jest idealnie sprawiedliwa dla wszystkich. Jeśli jednak zauważymy, że upośledzone tereny wschodnie produkują głównie towary eksportowe, wytwarza-

ne w nadmiarze, których cena wewnętrzna, niezależnie od cła przywozowego, kształtuje się zależnie od ceny uzyskanej w eksporcie, a te same obszary nabywają towary przemysłowe, wytwarzane w ilościach, uzależniających cenę od importu, a zatem podrożone przez barjerę celną, okaże się, że pozornie wszechstronna i równomierna taryfa celna stanowi potężne narzędzie przewłaszczenia dochodu narodowego na rzecz przemysłów skartelizowanych, umożliwiając im dużą swobodę w polityce cen.

Polityka przemysłowa przez długie lata zajmowała stanowisko pełne życzliwości w stosunku do samego objawu kartelizacji, tworzyła nawet kartele przemysłowe, a jeszcze i obecnie, mimo niektórych zarządzeń ograniczających samowolę karteli, chroni troskliwie wiele z nich przed rozpadnięciem się, albo mogącą powstać konkurencją. Nowelizacja prawa przemysłowego stwarza groźbę *sui generis* kartelizacji rzemiosła. Polityka ta oczywiście prowadzi do zmniejszenia udziału w dochodzie społecznym obszarów przeważnie rolniczych.

Polityka inwestycyjna jest dziś prowadzona przede wszystkim pod kątem widzenia zatrudnienia oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych robotników przemysłowych, co oczywiście skupia akcję przeważnie na terenach najbardziej rozwiniętych gospodarczo.

Polityka socjalna zmierza konsekwentnie do poprawy i stabilizacji losu pracowników zatrudnionych głównie w większych miastach i ośrodkach przemysłowych, niedostatecznie zdając sobie sprawę, że przez to samo redukuje bardzo dotkliwie stan zatrudnienia i hamuje rozwój gospodarczy całego kraju“.

Wreszcie Autor zauważa, że obowiązujący system danin komunalnych wpływa również na zaostrenie kontrastów terytorjalnych, powoduje bowiem nierównomierność obciążenia w stosunku do rzeczywistej możliwości świadczeń.

„Szczególną wagę posiada jednak dokładne uświadomienie sobie okoliczności, że w dzisiejszym przeciążeniu ludności najuboższych obszarów nie pomogą radykalnie ani ulgi ani najlepiej nawet przez Skarb pomyślana reforma podatkowa. Punkt ciężkości leży bowiem gdzieindziej, leży w ustroju administracyjnym, a w szczególności w podziale zadań między Państwem i samorządem. Ludność woj. wschodnich nawet przy dzisiejszym, niesprawiedliwym rozkładzie państwowego podatku gruntowego nie byłaby nim zbyt dotkliwie obciążona, gdyby nie kilkakrotnie wyższe podatki samorządowe. Nie wszyscy wiedzą, że sam t. zw. gminny podatek wyrównawczy, mający za zadanie tylko wyrównywanie ewentualnych deficytów budżetu gminnego, wynosi w woj. wschodnich 200 — 250 proc. państwowego podatku gruntowego. Właśnie wysokość tego podatku najjaśniej wykazuje paradoksalność sytuacji: jeśli zdolność płatnicza w pewnym rejonie jest np. 4-krotnie mniejsza, niż w innym, a państwowy podatek został wskutek tego wymierzony w wysokości 4-krotnie niższej w stosunku do obszaru, to normalne dodatki samorządowe nie pozwolą jednostkom komunalnym na wypełnienie zadań, mniej więcej tych samych na terenie całego Państwa, powstaną w budżecie gminnym znaczne deficyty, co zmusi do wymierzenia tem większego podatku wyrównawczego, nawet przy zupełnym wyrze-

czeniu się przez samorząd zadań, podejmowanych z własnej inicjatywy, co przecież powinno stanowić podstawę jego działania. W miarę coraz dalszego przekazywania zadań, dawniej dokonywanych z budżetu Państwa, samorządom, a także przekazywania zadań przez wyższe jednostki samorządowe niższemu, sytuacja ulega zaostreniu. Dlatego nie może być mowy o skutecznej polityce łagodzenia kontrastów terytorjalnych bez radykalnej rewizji zadań narzuconych samorządom w uboższych obszarach. Żadna magia nie pozwoli wykonać bez przeciążenia ludności tych samych zadań na Polesiu (pomijając nawet takie trudności, jak bezdroża i olbrzymie obszary gmin w woj. wschodnich), które wymagają normalnego obciążenia np. na Kujawach“.

Zagadnienie jest istotnie bardzo poważne, Autor jednak ujmuje je może niezupełnie trafnie. Albowiem system danin komunalnych jest zbudowany nieomal w całości na dodatkach (formalnych czy tylko faktycznych) do danin państwowych. A zatem reforma obciążenia daninami na rzecz Państwa w kierunku racjonalnego rozkładu na poszczególnych terytorjach spowodowałaby analogiczny skutek w zakresie obciążenia na rzecz samorządu. Nawet t. zw. opłaty drogowe, będące formalnie komunalną daniną samoistną, są w rzeczywistości dodatkami do podatków państwowych, pobieranymi w granicach ustalonego przez Rząd maximum. Gminny podatek wyrównawczy zaś, na który się Autor powołuje, jest również ograniczony zafiksowanymi przez ustawę stawkami maksymalnymi, zróżnicowanymi terenowo. Może więc być tylko mowa o tem, czy dla poszczególnych terenów ustalone stawki nie są za wysokie.

Dругa poprawka, którą wnieść należy do wywodów Autora, polega na tem, że niekoniecznie wszystkie tereny muszą *te same zadania* wykonać *w sposób jednakowy*. Szkoła np. musi istnieć i na Polesiu i na Kujawach. Na Polesiu jednak można się zgodzić na budynki szkolne z najtańszego materiału miejscowego, byle tylko odpowiadające minimum wymagań higienicznych, gdy na Kujawach będą to budynki lepsze, odpowiadające zresztą wyższemu poziomowi życia miejscowej ludności.

Niemniej przeto zagadnienie istnieje. Polega ono na tem, że tereny gospodarczo słabsze przy wykorzystaniu całej siły płatniczej ludności nie sprostać minimum zadań niezbędnych, jakie na samorząd wkłada Państwo. Toteż Państwo musi się z tem liczyć w swojej polityce i kontrasty łagodzić. Najwłaściwszym sposobem wydaje się wyrównanie nierównomierności przez Państwo — z funduszy, zebranych z terenu całej Rzeczypospolitej. Czyli pomoc państwowa w budowaniu szkół, dróg i t. d. na terenach gospodarczo słabych winna być o wiele wydatniejsza, niż na terenach silniejszych.

m.

Sprawy bieżące

JEDNOLITE TEKSTY USTAW PODATKOWYCH.

Od dnia 1 października 1934 roku obowiązywać będą ogłoszone w obwieszczeniach Ministra Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 715 — 720) jednolite teksty: ustawy o państwowym

podatku dochodowym, ustawy o państwowym podatku przemysłowym, rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, ustawy z dnia

2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali, ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r. o państwowym podatku od energii elektrycznej.

WYKŁADNIA NIEKTÓRYCH POSTANOWIEŃ USTAWY SAMORZĄDOWEJ I II-GO ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZEGO.

Wobec podnoszonych wątpliwości przy stosowaniu postanowień ustawy samorządowej i II-go rozporządzenia wykonawczego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło PP. Wojewodom okólnikiem Nr. 116 z dnia 29 sierpnia r. b. (L. SS. 16/10/1) następujących wyjaśnień:

1) *Zastosowanie art. 6 ustawy przed odnowieniem kadencji organów ustrojowych.*

W okólniku Nr. 61 z dnia 22.VI.1933 r. (Nr. SS. 16/2/13) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że art. 6 marcowej ustawy samorządowej będzie wymagał w całej pełni stosowania dopiero po wydaniu regulaminów wyborczych i bliższym określeniu sposobu zgłaszania kandydatów. Wyjaśnienia te pozostają w związku z tem, że przymus przyjęcia niepłatnych stanowisk w organach ustrojowych związków samorządowych zależy jest od wyrażenia zgody na postawienie kandydatury. Powstała jednak w praktyce kwestja, czy dalsze postanowienia omawianego artykułu, ustalające obowiązek sprawowania mandatu do końca kadencji danego organu ustrojowego stosuje się do członków organów ustrojowych, których kadencja nie została dotychczas odnowiona na zasadzie nowych przepisów wyborczych.

Postanowienia art. 6 ustawy samorządowej przewidują: 1) *względny* przymus przyjęcia niektórych stanowisk z wyboru w związkach samorządowych, 2) *bezwzględny* przymus sprawowania mandatu przez czas kadencji organu ustrojowego.

Na obszarach, gdzie instytucja przymusu nie istniała (woj. centralne i wschodnie), stosowanie postanowień art. 6 ustawy samorządowej do członków organów ustrojowych przed ich odnowieniem na zasadzie nowych przepisów wyborczych nie jest możliwe, bowiem przymus przyjęcia mandatu, zależy jest od wyrażenia zgody na postawienie kandydatury. Stąd więc wszystkie postanowienia art. 6 ustawy samorządowej mają zastosowanie dopiero przy i po odnowieniu kadencji danego organu ustrojowego.

Inaczej przedstawia się sytuacja na obszarze województw południowych i zachodnich, gdzie instytucja przymusu obowiązywała przed wejściem w życie ustawy samorządowej. Obowiązek przyjęcia mandatu, zależy od wyrażenia zgody na postawienie swej kandydatury, i na tym obszarze staje się aktualny dopiero przy odnowieniu kadencji danego organu ustrojowego, natomiast przymus sprawowania stanowisk niepłatnych w związkach samorządowych do końca kadencji stosuje się również w stosunku do członków nie odnowionych jeszcze organów ustrojowych, opiera się jednak nie na przepisach dzielnicowych ustaw ustrojowych, gdyż prze-

pisy te straciły moc obowiązującą z uwagi na art. 130 ust. (2) ustawy samorządowej, lecz na odnośnych postanowieniach art. 6 ustawy samorządowej, które w tym zakresie mają od dnia 13 lipca 1933 r. pełne zastosowanie.

2) *Zawieszenie wykonywania mandatu z mocy art. 9 ustawy.*

Przy stosowaniu postanowień art. 9 ustawy samorządowej należy kierować się nie tylko gramatyczną jego wykładnią, ale również intencją ustawodawcy. Chodzi o to, ażeby członkowie organów ustrojowych związków samorządowych byli obiektywni i bezinteresowni w wykonywaniu swych funkcji, nie mogli przysparzać sobie ani swej rodzinie jakichkolwiek korzyści materialnych w związku ze sprawowaniem mandatu i nie mogli w tym względzie wywierać nawet pośredniego wpływu na organa ustrojowe. Stąd więc członek organu ustrojowego może być zawieszony w sprawowaniu mandatu, jeżeli nie tylko osobiście wchodzi w niedozwolone stosunki prawne z danym związkiem samorządowym, ale jeżeli pozostaje w takich stosunkach w sposób *pośredni*, gdy więc może mieć korzyści materialne dzięki takim stosunkom współmałżonka albo blizkich swych krewnych, np. jeżeli w przedsiębiorstwie, które pozostaje w stosunkach prawnych z gminą, formalne kierownictwo albo znaczna część udziałów nie pozostaje wprawdzie bezpośrednio w rękach interesowanego członka organu ustrojowego, lecz w rękach jego małżonka lub krewnych w linii prostej, mimo to jednak faktycznie dany członek organu ustrojowego ma wpływ na dane przedsiębiorstwo, zwłaszcza gdy prowadzi z małżonkiem albo z krewnym wspólne gospodarstwo domowe.

Jeżeli jednak stałe zainteresowanie materialne danego członka organu ustrojowego nie jest wiadome i nie da się ustalić, to wówczas zastosowanie przepisów ust. (1) art. 9 ustawy samorządowej nie może mieć miejsca i w uzasadnionych przypadkach raczej zastosowanie mieć mogą postanowienia ust. (2) tegoż artykułu. Sprawy takie wymagają wogóle traktowania z dużą oględnością, wykluczającą jakąkolwiek dowolność i swobodę decyzji.

3) *Uzupełnienie i odnowienie rad (gminnych, miejskich i powiatowych) wskutek zmian terytorjalnych.*

Zmiany terytorjalne związku samorządowego mają wpływ na skład rady (gminnej, miejskiej i powiatowej) jedynie wówczas, gdy wskutek takich zmian liczba radnych, przewidziana w art. 11, 34 i 57 ustawy samorządowej, wymagać będzie podniesienia. W przypadkach takich stosuje się odpowiednio postanowienia art. 30 i 40, bądź art. 69 ust. (3) ustawy samorządowej. Wybory uzupełniające będą uzasadnione w każdym przypadku, gdy chodzić będzie o uzupełnienie liczby radnych z terenów, włączonych do granic danego związku samorządowego.

Natomiast wobec wyliczenia przez ustawę samorządową w art. 69 wszystkich wypadków, w których może nastąpić rozwiązanie rady, nawet poważniejsze zmiany terytorjalne nie stwarzają same przez się podstawy do odnowienia całego składu rady gminnej lub miejskiej, jeżeli wskutek zmian nie zajdzie przypadek, przewidziany w ust. (3) art. 69. Wyjątek stanowi zniesienie gminy, gdyż wówczas —

rzecz oczywista — następuje z mocy prawa rozwiązanie jej organów ustrojowych.

Z konsekwencjami powyższymi należy się więc zawsze liczyć przy projektowaniu zmian terytorjalnych gminy tak, żeby realizacja ich nie stwarzała sytuacji, w której znaczna część ludności na przyłączonym do gminy obszarze mogła być pozbawiona przedstawicielstwa w radzie gminnej lub miejskiej.

4) *Łączenie mandatu radnego gromadzkiego z urzędem sołtysa i podsołtysa.*

Radny gromadzki, powołany na urząd sołtysa i podsołtysa, nie traci mandatu radnego, bowiem ustawa samorządowa nie zawiera zakazu łączenia powyższych funkcji w jednym ręku. Niema też podstawy do stosowania analogji prawnej do postanowień, przewidzianych w ust. (4) art. 12 i ust. (6) art. 37 ustawy samorządowej; przeciwnie zakaz łączenia powyższych stanowisk nie może być domniemywany, byłby bowiem ograniczeniem praw wyborczych.

W razie powołania radnego gromadzkiego na urząd sołtysa lub podsołtysa ogólna liczba członków rady gromadzkiej ulega przez to zmniejszeniu, bowiem z uwagi na brzmienie zdania końcowego ust. (3) art. 19 ustawy samorządowej niema w takich razach podstawy do powoływania zastępców radnych.

Przepisy rozporządzeń, zapowiedzianych w art. 19 ust. (6) i art. 23 ust. (9) ustawy samorządowej, unormują sprawę wyłączenia sołtysa oraz radnego, sprawującego urząd sołtysa (podsołtysa) z posiedzeń rady gromadzkiej względnie zebrania gromadzkiego w czasie rozpatrywania sprawozdań rachunkowych oraz wykonywania innych czynności kontroli nad działalnością sołtysa.

5) *Podpisywanie dokumentów z upoważnienia przełożonego gminy.*

Jak to wynika z postanowień ust. (1) § 31 cyt. II rozporządzenia wykonawczego do ustawy samorządowej akty i dokumenty, przez które gmina zaciąga zobowiązania, mogą być podpisywane przez upoważnionego zastępcę przełożonego gminy względnie przez urzędnika gminy.

Wymóg ustawy (art. 46 ust. 6), żeby dokumenty takie zaopatrywane były we *własnoręczny* podpis przełożonego gminy, wyklucza jedynie możliwość podpisywania ich sposobem mechanicznym, który dozwolony jest — jak to można wnosić z cyt. postanowień — w odniesieniu do korespondencji urzędowej i akt, przez które gmina nie zaciąga zobowiązań.

W praktyce potrzeba upoważniania zastępcy przełożonego gminy, lub urzędnika do podpisywania dokumentów, obligujących gminę, może zachodzić jedynie w dużych miastach np. w zakresie prolonaty weksli przedsiębiorstw, czy zakładów miejskich, drobnych zamówień na materiały i t. p., natomiast w miastach mniejszych i gminach wiejskich dokumenty, o których jest mowa, powinni podpisywać przełożeni gminy z reguły *osobiście* i aczkolwiek nie mogą być formalnie pozbawieni prawa przelewania swych uprawnień na zastępcę lub urzędnika gminnego, należy na potrzebę oględnego traktowania tej kwestji zwrócić baczną uwagę w toku bezpośredniego nadzoru, zwłaszcza przy okazji inspekcji.

W każdym razie należy zalecić i zwrócić na to uwagę, ażeby przełożony gminy upoważnień do podpisywania określonej kategorii akt korespondencji urzędowej i dokumentów udzielał jedynie *na piśmie*; zwłaszcza forma piśmienna dotyczy w szczególności akt i dokumentów, przez które gmina zaciąga zobowiązania, przyczem w uprawnieniu winny być wyraźnie określone rodzaje dokumentów, najwyższa suma, która jest przedmiotem zobowiązania każdorazowego gminy, najwyższa łączna suma obligów, objętych upoważnieniem, oraz czas, na jaki upoważnienie jest udzielone.

6) *Wybory komisyj, rad i zarządów miejskich.*

Powoływanie w miarę potrzeby komisyj, zarządów miejskich i gminnych w składzie, przewidzianym w ust. (2) art. 45 ustawy samorządowej, jest wyłączną atrybucją kolegjum zarządu. To też do kolegjum zarządu należą wybory wszystkich członków komisyj, zarówno powoływanych z grona kolegjum, jak również z pośród radnych i z poza rady. Rada miejska wbrew stanowi prawnemu, jaki obowiązywał na niektórych obszarach przed wejściem w życie ustawy samorządowej, nie posiada więc przy powoływaniu komisyj zarządów żadnych uprawnień wyborczych.

Jeżeli chodzi o zagadnienie, czy funkcjonarjusz miejski może zostać członkiem komisyj powołanych przez radę lub zarząd gminy, należy stosować drogą ścisłej analogji postanowienia art. 5 ustęp (2) ustawy samorządowej, ponieważ te same intencje, które przyświecały ustawodawcy, gdy stwarzał „incompatibilitas“ między mandatem radnego a urzędem funkcjonarjusza samorządowego, przemawiają również za niedopuszczalnością łączenia funkcji urzędnika miejskiego i mandatu członka komisji. Funkcjonarjusz miejski może natomiast uczestniczyć w posiedzeniach komisji na polecenie lub za zezwoleniem przełożonego gminy, celem złożenia wobec komisji potrzebnych wyjaśnień, jednakże nie w charakterze członka komisji i bez prawa uczestnictwa w głosowaniu.

7) *Przeznaczenie grzywien, nakładanych z mocy art. 68 ust. (7) i (8) ustawy.*

Grzywny, nakładane na burmistrzów, wiceburmistrzów, wójtów i podwójtów na podstawie art. 68 ust. (7) i (8) ustawy samorządowej, winny być wnoszone do kasy miejskiej względnie gminnej tej gminy, w której ukarany pełni obowiązki służbowe.

Wprawdzie ustawa samorządowa nie ustala przeznaczenia grzywien, to jednak zasada powyższa wynika z analogicznych postanowień art. 82 ust. (6) lit. d), w myśl których grzywny, nakładane przez starostów powiatowych w sprawach, objętych art. 68 ustawy samorządowej, na obszarze województw południowych, wpływają do kasy gminnej. Za przyjęciem powyższej zasady na obszarze województw zachodnich przemawia również analogja do postanowień ustępu końcowego art. 59 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 24.II.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 206).

Podobne zresztą stanowisko zajęło Min. Spraw Wewn. w sprawie przeznaczenia grzywien nakładanych z mocy art. 24 ust. (5) ustawy samorządowej na sołtysów i podsołtysów, jak wskazuje na to § 22

III rozporządzenia wykonawczego do ustawy samorządowej (Dz. U. Nr. 71, poz. 688 z 1934).

CZY CZŁONEK ZARZĄDU GMINY, ZAJMUJĄCY PŁATNE STANOWISKO Z WYBORU, MOŻE ZŁOŻYĆ MANDAT W TOKU POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO?

Na zapytanie jednego z Wojewodów, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskrytem z dnia 13.VIII.1934, Nr. SS. 33/24/1 wyjaśniło co następuje:

Art. 6 ustawy z dn. 23.III.1934 określa warunki, w których członkowie organów ustrojowych związków samorządowych mogą złożyć swój mandat. Przepis ten odnosi się jedynie do tych członków, którzy zajmują *niepłatne stanowisko z wyboru*, przyczem § 11 Rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 9.X.1933 w sprawie wykonania ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. Ust. R. P. Nr. 80, poz. 577) wyjaśnił, jakie stanowiska należy uważać za niepłatne stanowiska z wyboru. W myśl tych przepisów stanowisko wójta w gminie wiejskiej jest niewątpliwie stanowiskiem płatnym, wobec czego art. 6-y ustawy samorząd. nie może być w tym wypadku stosowany, czyli, że w razie złożenia przez wójta mandatu nie można do niego zastosować sankcyj z art. 6-go ustęp (5) powołanej ustawy. Zagadnienie odpowiedzialności dyscyplinarnej członka Zarządu gminy po złożeniu mandatu jest sprawą, która znajdzie prawdopodobnie uregulowanie w ustawie, poświęconej odpowiedzialności dyscyplinarnej członków organów zarządzających związków samorządowych. W obecnym stanie prawnym niema jednak żadnych podstaw do stosowania sankcyj wobec płatnego członka zarządu gminy, który w toku postępowania dyscyplinarnego złożył mandat.

POWOŁANIE WOJEWÓDZKICH KOMISYJ EGZAMINACYJNYCH DLA EGZAMINOWANIA KANDYDATÓW NA SEKRETARZY GMINNYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustaliło reskrytem z dn. 22.VIII.1934 r. przy urzędach wojewódzkich komisje egzaminacyjne dla egzaminowania kandydatów na sekretarzy gminnych w składzie następującym:

W Kielcach:

- 1) *Przewodniczący*: Mgr. praw Michał Mandziej radca w Wydziale Samorz.
- 2) *Zastępca Przewodniczącego*: Mgr. praw Stanisław Bałuciński, referendarz w Wydziale Samorządu.
- 3) *Członkowie Komisji*:
 - a) Mgr. praw Bruno Durda, referendarz w Starostwie powiatowym w Kielcach,
 - b) Józef Piekarski, Inspektor Samorządu gminnego w powiecie koneckim,
 - c) Benryk Jasiński, Sekretarz gminy wiejskiej Samsonów, w powiecie kieleckim.
- 4) *Zastępcy członków Komisji*:
 - a) Stanisław Czekał, Referendarz w Starostwie pow. w Pińczowie,
 - b) Kazimierz Martyniak, Inspektor Samorządu gminnego w pow. olkuskim,

c) Kazimierz Nowakowski, Sekretarz gminy wiejskiej Policzne w powiecie kozienickim.

W Brześciu n/Bugiem:

- 1) *Przewodniczący*: Włodzimierz Sochacki, Naczelnik Wydziału Samorządu.
- 2) *Członkowie Komisji*:
 - a) Mikołaj Waiss, Wicestarosta pow. pińskiego,
 - b) Józef Snieciński, Inspektor Samorządu gminnego w Brześciu n/B.,
 - c) Mieczysław Ranachowski, Sekretarz gm. Motol w pow. Drohiczyńskim.
- 3) *Zastępcy członków Komisji*:
 - a) Adam Machnicki, Referendarz w starostwie powiatowym brzeskim,
 - b) Piotr Jancza, Inspektor Samorządu gminnego w powiecie prużańskim,
 - c) Bolesław Dzikowiecki, sekretarz gminny Małoryta w powiecie brzeskim.

W Toruniu:

- 1) *Przewodniczący*: Mikołaj Zakrzewski, Naczelnik Wydziału Samorządu.
- 2) *Zastępcy Przewodniczącego*:
 - a) Dr. Aleksander Banaś, Inspektor Związków Samorządowych,
 - b) Marjan Wysogład, Radca w Wydziale Samorządu.
- 3) *Członkowie Komisji*:
 - a) Alojzy Kowalski, Wicestarosta powiatu toruńskiego,
 - b) Wiktor Barwicki, Inspektor Samorządu gminnego w powiecie toruńskim,
 - c) Bolesław Jadachowski, Sekretarz gminy wiejskiej Służewo, w powiecie nieszawskim.
- 4) *Zastępcy członków Komisji*:
 - a) Andrzej Buczak, Wicestarosta powiatu świeckiego,
 - b) Jan Cwinarowicz, Wicestarosta pow. wąbrzeskiego,
 - a) Stefan Smoliński, Inspektor Samorządu gminnego w pow. brodnickim,
 - b) Józef Głazik, Inspektor Samorządu gminnego, w pow. wąbrzeskim,
 - a) Aleksander Tomaszewski, Sekretarz gminy wiejskiej Boguszyce,
 - b) Kazimierz Ciechanowski, Sekretarz gminy wiejskiej Radziejów w powiecie nieszawskim.

W Tarnopolu:

- 1) *Przewodniczący I kompletu* Witold Żórawski, Naczelnik Wydziału Samorządu,
Przewodniczący II kompletu Witold Chmarzyński, p. o. wojew. Inspektor związków samorządowych,
- 2) *Zastępca przewodniczącego obu kompletów*: Dr. Henryk Reaumont — Kierownik oddziału administracji samorząd. w Wydziale Samorządu,
- 3) *Członkowie Komisji I kompletu*:
 - a) Dr. Stanisław Nowak, Zastępca Starosty powiatowego w Tarnopolu,
 - b) Bronisław Błażewski, Inspektor Samorządu gminnego w Kamionce Strumiłowej,
 - c) Antoni Góral, Sekretarz gminy wiejskiej Horzanka w pow. podhajeckim.

Członkowie komisji II kompletu:

- a) Dr. Henryk Rosenzweig, zastępca Starosty powiatowego podhajeckiego,
- b) Stanisław Fajfer, Inspektor samorządu gminnego w powiecie kopyczyńskim,
- c) Emil Gajowski, sekretarz gminny w Jezienanach w pow. borszczowskim.
- 4) Zastępcy członków Komisji obu kompletów:
 - a) Karol Adamski, zastępca starosty powiatowego trembowelskiego,
 - b) Józef Antoniak, Inspektor Samorządu gminnego w powiecie tarnopolskim,
 - c) Antoni Kostecki, Sekretarz gminny w Potoku Złotym, w pow. buczackim.

W Warszawie:

- 1) *Przewodniczący*: Józef Przybyszewski, Naczelnik Wydziału Samorządu w Warszawskim Urzędzie Wojewódzkim,
- 2) *Zastępca Przewodniczącego*: Tadeusz Józef Eytner, Inspektor Związków Samorządowych wojew. Warszawskiego,
- 3) *Członkowie Komisji*:
 - a) Wiesław Jeziński — Referendarz, zastępca Starosty w powiecie w Płońsku,
 - b) Eugenjusz Filipowicz, Inspektor Samorządu gminnego w Kutnie,
 - c) Stanisław Burdziński, Sekretarz gminy wiejskiej Ożarów w powiecie warszawskim.
- 4) *Zastępcy członków Komisji*:
 - a) Tadeusz Szarewski, referendarz — Zastępca starosty powiatowego w Warszawie,
 - b) Wincenty Grętkiewicz, Inspektor Samorządu gminnego w Pultusku,
 - c) Walenty Daniz, Sekretarz gminy wiejskiej Glinianka w pow. Mińsko-Mazowieckim.

W Białymstoku:

- 1) *Przewodniczący*: Stanisław Kaczyński, Naczelnik Wydziału Samorządu,
- 2) *Zastępca przewodniczącego*: Antoni Rączaszek, Wojewódzki Inspektor Związków Samorządowych.
 - 1) *Członkowie Komisji*:
 - a) Jan Tabęcki, Wicestarosta powiatowy w Białymstoku,
 - b) Stanisław Jaworski, Inspektor Samorządu gminnego w Bielsku Podlaskim,
 - c) Jan Gromowicz, Sekretarz gminy Sokółka, pow. sokólski.
 - 2) *Zastępcy członków Komisji*:
 - a) Mieczysław Stoszko, Wicestarosta powiatowy w Wołkowysku,
 - b) Władysław Pięta, Inspektor Samorządu gminnego w Ostrowi - Mazowieckiej,
 - c) Banaś Józef, Sekretarz gminy Kalinówka, w pow. białostockim.

W Wilnie:

- 1) *Przewodniczący*: Aleksander Żytko, Inspektor wojewódzki związków samorządowych.
- 2) *Zastępca przewodniczącego*: Benedykt Dzenajewicz, Kierownik Oddziału Samorządu miejskiego.
- 3) *Członkowie Komisji*:

- a) Eugenjusz Polkowski, p. o. wicestarosty w Święcianach,
- b) Kazimierz Aulich, Inspektor Samorządu Gminnego w Wilejce,
- c) Leopold Oszmólski, Sekretarz gminny w Niemenczynie, w pow. wileńsko - trockim.
- 4) *Zastępcy członków Komisji*:
 - a) Bohdan Wendorff, Referendarz w Starostwie powiatowym w Wilnie,
 - b) Leon Januszkiewicz, Inspektor Samorządu gminnego w Postawach,
 - c) Stanisław Goślinowski, Sekretarz gminny w Grauzyszkach w pow. oszmiańskim.

W Łodzi:

- 1) *Przewodniczący I kompletu* Mgr. praw Franciszek Petrus, Kierownik Oddziału Adm. Sam. w Wydziale Samorządu Urzędu Wojewódzkiego.
- Przewodniczący II kompletu* Stanisław Szer, radca w Wydziale Samorządu w Urzędzie Wojewódzkim.
- 2) *Zastępca przewodniczącego I kompletu* Karol Tokarski, referendarz w Wydziale Samorządowym w Urzędzie Wojewódzkim.
- Zastępca przewodniczącego II kompletu* Adam Demidecki - Demidowicz, Wojew. Inspektor Związków Samorządowych w Wydziale Samorządu.
- Członkowie Komisji I kompletu*:
 - a) Stanisław Namysłowski, Zastępca Starosty powiatowego w Koliszu,
 - b) Józef Bajkowski, Inspektor Samorządu gminnego w powiecie konińskim,
 - c) Józef Turkowski, Sekretarz gminy Tum, w powiecie łęczyckim,
- Członkowie komisji II kompletu*:
 - a) Mgr. praw Franciszek Denys, Zastępca Starosty powiatowego w Łodzi,
 - b) Jan Radomyski, Inspektor Samorządu gminnego w powiecie wieluńskim,
 - c) Lucjan Mąkosz, Sekretarz gm. Wolborz w pow. piotrkowskim.
- Zastępcy członków I kompletu*:
 - a) Fibek Władysław, Mgr. nauk ekonom. i polit., Zastępca Starosty powiat. w Radomsku,
 - b) Strzelecki Stanisław, Inspektor Samorządu gminnego w powiecie radomszczańskim.
 - c) Józef Pustelnik, Sekretarz gminy Złoczew w pow. sieradzkim.
- Zastępcy członków II kompletu*:
 - a) Mgr. praw Stanisław Tarnawski, zastępca Starosty powiatowego w Piotrkowie,
 - b) Kazimierz Janczewski, Inspektor Sam. gminnego w powiecie kaliskim w Kaliszu,
 - c) Wacław Chorowski, Sekretarz gminy żydów w powiecie kaliskim.

W Stanisławowie:

- 1) *Przewodniczący*: Stanisław Grodyński, Wojewódzki Inspektor Związków samorządowych.
- 2) *Zastępca przewodniczącego*: Stanisław Duszak, Kierownik Oddziału finansów i gospodarki samorządowej w Wydziale Samorządu.
- 3) *Członkowie Komisji*:
 - a) Teodor Caisa, Zastępca Starosty powiatowego w Nadwórnej,

b) Zygmunt Strusiński, Inspektor samorządu gminnego w Horodence,

c) Stanisław Mykтын, Sekretarz rejonowy gminy Tuchla, w pow. Stryjskim.

4) Zastępcy członków Komisji:

a) Stanisław Łaba, zastępca Starosty w Dolinie,

b) Kazimierz Świżewski, Inspektor Samorządów gminnych,

c) Adam Konstanty Bauer, sekretarz gminy w Pacykowie, powiat Dolina.

We Lwowie:

1) *Przewodniczący I kompletu* Romuald Tejszerski, Naczelnik Wydziału Samorządu.

Przewodniczący II kompletu Dr. Filip Gross, Radca we Lwowie,

2) *Zastępca przewodniczącego:* Roman Frankowski, Radca.

3) *Członkowie Komisji I kompletu:*

a) Marjan Chrzanowski, urzędnik I kat. w Starostwie powiatowym we Lwowie,

b) Romuald Konopka, Inspektor Samorządu gminnego w Samborze,

c) Alojzy Harasymowicz, Sekretarz gminy wiejskiej w Brzuchowicach w pow. lwowskim,

Członkowie Komisji II kompletu:

a) Władysław Grzędzielski, urzędnik I kat. w Starostwie powiatowym we Lwowie,

b) Walenty Wolek, Inspektor Samorządu gminnego w Nisku,

c) Michał Hrycyka, Sekretarz gminy wiejskiej w Błyszczowodach w pow. żółkiewskim.

4) *Zastępcy członków Komisji obu kompletów:*

a) Kazimierz Bodnara, urzędnik I kat. w Starostwie powiatowym w Gródku Jagiell.,

b) Piotr Preis, Inspektor Samorządu gminnego we Lwowie,

c) Bazyli Grzeszczak, Sekretarz gminy wiejskiej w Turyńce pow. żółkiewski.

BUDOWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W POWIECIE ŁOWICKIM.

Memorjał Wydziału Powiatowego w Łowiczu w sprawie akcji budowy szkół powszechnych w powiecie Łowickim w latach 1934 i 1935 zawiera charakterystyczny i cenny materiał informacyjny o stanie tego zagadnienia na terenie powiatu.

Przeważającym dotychczas w powiecie Łowickim typem szkoły powszechnej były szkoły I stopnia jednoklasowe, stanowiące 77% ogólnej ilości szkół. Sytuacja ta, jeśli zważyć że powiat Łowicki posiada wielkie gminy zbiorowe (11 gmin na 100.000 ludności rolniczej) o budżetach rocznych sięgających do 70.000 zł., na tle lepszych niż przeciętnie w innych powiatach warunków ekonomicznych i organizacyjnych, przedstawiała się bardzo niepomysłnie. Jednoklasówki urządzone były zresztą fatalnie pod względem higienicznym, izby szkolne były ciemne i wilgotne, o temperaturze w zimie od 4 do 8 stopni ciepła, ilość zaś szkół w powiecie była zgoła niedostateczna. Budowa szkół powszechnych w latach 1919 — 1933 nie zaspokajała coraz bardziej wzrastających w tej dziedzinie potrzeb. Cały dorobek reprezentowany był w tym okresie przez wybudowanie zaledwie dwóch szkół 7-klasowych, w tem jedna drewniana i niewykończona, jedna 2-klasowa i cztery 1-klasowe.

Ten stan rzeczy musiał wreszcie wytworzyć reakcję, tembardziej, że długotrwałe zaniechanie racjonalnej budowy szkół nagromadziło liczne elementy, sprzyjające nastrojowo i materialnie rozpoczęciu zasadniczej i planowej akcji w tej dziedzinie, dostosowanej zresztą do lokalnych warunków i możliwości finansowych samorządów gminnych. Dużą trudność dla organizatorów budowy szkół stanowiły nastroje ludności w danych rejonach szkolnych, z reguły najbardziej nieprzychylnie w tych gminach, gdzie potrzeba budowy szkół najsilniej występowała. Celowa i wytrwała propaganda przełamwała jednak bierność i nawet opór niekiedy samorządów gminnych i spowodowała w następstwie dużą ofiarność społeczną.

Jako instrument propagandy tej została powołana przy Wydziale Powiatowym Komisja propagandy i organizacji budowy szkół powszechnych. Komisja ta stała się poważnym organem doradczym samorządu powiatowego i gminnego, członkowie bowiem tej komisji reprezentują wszystkie zainteresowane w budowie szkół powszechnych strony. Dalszym ogniwem akcji były ogólnopowiatowe zebranie organizacyjno-propagandowe oraz szereg zebrań lokalnych przy współudziale organów samorządów gminnych.

Po dokładnem zbadaniu w terenie sytuacji poszczególnych ośrodków szkolnych, zdecydowano rozpocząć w 1934 r. budowę 7 szkół powszechnych oraz zakończyć rozpoczętą przed 1 — 3 laty budowę 3 szkół, które bądź zamierzono uprzednio wykończyć w nieodpowiedni sposób z braku m. inn. zatwierdzonych i celowych projektów budowlanych, bądź też których budowę wogóle przerwano. Następnie załatwiono wszelkie formalności, dotyczące gruntów szkolnych, dokonywując niejednokrotnie zamiany gruntów w celu uzyskania najbardziej odpowiednich pod budowę. Po załatwieniu sprawy gruntów szkolnych podjęto projektowanie budynków szkolnych, powierając czynność tę architektowi powiatowemu, który w porozumieniu z Kuratorem Szkolnym wykonał 7 projektów oszczędnych i prostych w wykonaniu i przytem dostosowanych do lokalnych potrzeb i warunków.

Ogólno-powiatowa akcja budownictwa szkolnego wymagała skoncentrowania działalności organizacyjno-kierowniczej. W zrozumieniu tej potrzeby wszystkie rady gminne przekazały w formalnych uchwałach budowę szkół Wydziałowi Powiatowemu, przekazując Wydziałowi wszelkie będące w dyspozycji środki materialne.

Szczegółowy plan budowy obejmuje, jak wspomnieliśmy, siedem szkół powszechnych, w tem sześć siedmioklasowych i jedną czteroklasową oraz dokończenie budowy trzech szkół, w tem dwie siedmioklasowe i jedną pięcioklasową. Na terenie powiatu Łowickiego powstanie tedy 51 nowych sal szkolnych,

w których znajdzie naukę przeszło 3.000 dzieci. Ogólny koszt budowy wynosi kwotę 258.000 zł., którą pokryją: w 44% własne fundusze gminne i gromadzkie (112.960 zł.), w 45% — pożyczki (116.200 zł.) oraz w 11% — samorząd powiatowy (28.840 zł.).

Plan finansowy obejmuje następujące elementy w szczególności:

1) Fundusze gminne zostały nader szczegółowo zbadane i realnie ocenione, przyczem wynik obliczeń został ujęty protokólnie i podpisany przez powiatowego inspektora samorządu gminnego i Zarząd gminny danej gminy. Na fundusze gminne złożyły się różne pozycje, a więc: a) kwoty pieniężne, jako pozostałość niezrealizowana z budżetów lat poprzednich, przeznaczona na zapoczątkowanie budowy szkół; b) tegoroczne pozycje budżetowe na cele budowy szkół; c) podatki większej własności ziemskiej, płatne w naturze, a więc w drzewie budulcowem i cegle (ogółem 16.000 zł.); d) polisa ubezpieczeniowa za spaloną szkołę w Nieborowie (7.200 zł.); e) oraz inne, różne fundusze. Ogółem fundusze gminne ustalono na sumę 62.825 złotych.

2) Świadczenia pieniężne gmin w latach 1935 — 36 obliczone szczegółowo przez Komisję i uchwalone przez organy samorządu gminnego w obciążeniu budżetów lat przyszłych w sumie łącznej 39.910 zł. Przy obliczeniu przyjęto również dochody gmin powstałe ze zmniejszenia kwot przeznaczonych na zapłatę czynszów dzierżawnych za obecnie podnajęte lokale na cele szkolne.

3) Fundusze gromadzkie i świadczenia dobrowolne ludności obliczono szczegółowo na sumę łączną 10.225 złotych.

4) Pożyczka — względnie zapomoga Wydziału Powiatowego w materiale budowlanym, wyjątkowo w gotówce, na łączną sumę 28.840 złotych. Pomoc Wydziału Powiatowego została umożliwiona również wskutek pobrania zaległych i bieżących opłat i podatków samorządowych w materiale budowlanym.

5) Pożyczki z funduszy Towarzystwa Popierania budowy szkół powszechnych w łącznej sumie 103.200 złotych. Kwota powyższa stanowi 40% ogólnej sumy kosztorysowej budowy siedmiu szkół powszechnych. Na 1 salę szkolną przypada zatem pożyczka przeciętna w wysokości 2.000 złotych, przyczem w kwotę tę są już włączone wszystkie izby pomocnicze.

6) Pozatem przewidziane są pożyczki średnioterminowe z miejscowych instytucji kredytowych w łącznej sumie 13.000 zł. Dla zrealizowania całości budowy w projektowanym czasie uzyskano kredyty materiałowe u dostawców i przedsiębiorców budowlanych w sumie łącznej około 30.000 złotych.

Wykonanie całości planu budowy szkół rozłożono na okres bieżącego roku oraz przyszłego wiosenno-letniego sezonu budowlanego w ten sposób, iż w jesieni tego roku zostanie oddanych do użytku 35 sal szkolnych — w lecie roku przyszłego reszta 16 sal szkolnych.

Ponieważ kierownictwo budowy szkół posiada w tej chwili całkowity materiał drzewny na stolarzszczyzną i podłogi, należy przyjąć, biorąc pod uwagę daleko już zaawansowany stan budowy szkół, iż rychłe przyznanie i wypłata pożyczek z Towarzystwa Popierania budowy szkół powszechnych pozwoli na

oddanie w roku bieżącym do użytku prawie 90% budowanych sal szkolnych.

Charakteryzując powyżej szczegółowo przedstawiony plan finansowy, należy przyjąć, iż plan opiera się na danych całkowicie realnych, na sumie pieniężnej w 60% już zrealizowanej (płynnej) oraz na rzeczywistych wpływach lokalnych, nie powodujących jednakże zbyt dużego przeciążenia samorządów gminnych.

Udział Samorządu powiatowego jest stosunkowo niewysoki, bowiem z budżetu tegorocznego nie jest możliwym uskutecznienie nowego a nadzwyczajnego wydatku, poprzednio zaś Samorząd powiatowy nie podejmował wogóle akcji subsydjowania budowy szkół. Obecnie jednak realizowane w naturze zaległości podatkowe umożliwiają Samorządowi powiatowemu realne, choć nieduże, wsparcie tegorocznej akcji budowlanej, zaś w przyszłym okresie budżetowym i w latach następnych winny się znaleźć w budżecie powiatowego związku samorządowego odpowiednie dotacje na budowę szkół powszechnych w powiecie Łowickim.

SZKOŁY POWSZECHNE W POWIECIE RÓWIEŃSKIM (WOJ. WOŁYŃSKIE).

Na dzień 1 stycznia r. b. w 9 gminach wiejskich i m-ku Korzec pow. rówieńskiego było ogółem 194 szkoły powszechne, w tem 1-klasowych — 130, 2-kl. — 40, 3-kl. — 3, 4-kl. — 3, 5-kl. — 3, 6-kl. — 3, 7-kl. — 12. Do szkół tych uczęszczało w r. szk. 1933/34 ogółem 22.836 dzieci; nauczycieli było 356. Własnych budynków szkolnych w powiecie było 128, reszta szkół mieściła się w budynkach wynajętych.

GOSPODARKA DROGOWA POW. ZW. SAMORZ. W RADOMSKU (WOJ. ŁÓDZKIE) W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym w zarządzie pow. zw. samorz. w Radomsku pozostawało dróg bitych:

państwowych	57.572 km.
wojewódzkich	102.070 „
powiatowych	92.859 „

W okresie tym wybudowano 6,625 km. dróg bitych i brukowanych oraz przeprowadzono przebudowę i renowację dróg powiatowych i wojewódzkich na długości 8.474 km.

Na budowę i utrzymanie dróg w okresie sprawozdawczym wydano sumę około 174.000 zł., z sumy tej na budowę dróg wydano około 2.600 zł., na utrzymanie dróg i mostów wojewódzkich około 111.000 zł., na utrzymanie dróg i mostów powiatowych około 60.000 zł. Ponadto na zapomogi dla gmin na budowę dróg wydano sumę około 21.000 zł.

BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE W POW. RADOMSZCZAŃSKIM (WOJ. ŁÓDZKIE) W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym na terenie powiatu istniało 100 straży liczących 1891 czynnych członków oraz 3.411 popierających. Remizy posiada 60 straży. W r. 1933/34 przeprowadzono 93 inspekcji straży, 31 lustracji; przeszkolono 55 straży, urządzono 7 manewrów rejonowych.

Akcję w zakresie pożarnictwa prowadzi Zwią-

zek Straży Pożarnych. Powiatowy związek samorządowy w Radomsku w okresie sprawozdawczym udzielił Związkowi tytułem subsydjum 11.700 zł.

STYPENDJUM DLA UCZNIĄ SZKOŁY OGRODNICZEJ.

Rada Powiatowa w Makowie Maz. (woj. Białostockie) na posiedzeniu w dniu 28 lipca r. b. postanowiła ufundować stałe stypendjum w wysokości 300 zł. rocznie dla ucznia szkoły ogrodniczej, pochodzącego z powiatu makowskiego.

W SPRAWIE NALEŻYTEJ NAPRAWY DRÓG GRUNTOWYCH.

Wydział Powiatowy w Chełmie (woj. Lubelskie) na posiedzeniu w dniu 3 sierpnia r. b. uchwalił, ażeby przed rozpoczęciem robót szarwarkowo-drogowych w r. 1935 w każdej gminie urządzone przynajmniej jednodniowy kurs-pokaz należytej naprawy dróg gruntowych. Udział w tym kursie winni wziąć wszyscy sołtysi, radni gminni, wójtowie. Kurs winien się odbyć pod kierunkiem inżyniera lub technika drogowego.

PERSONEL TECHNICZNY NA DROGACH GMINNYCH W POW. ZDOŁBUNOWSKIM.

Na posiedzeniu Wydziału Powiatowego w Zdołbunowie (woj. Wołyńskie) w dniu 6 sierpnia r. b. stwierdzono potrzebę zaangażowania przez gminy stałych techników drogowych dla uporządkowania w gminach spraw techniczno-drogowych i budowlanych. Odpowiednie zarządzenie zostało wydane gminom przez pow. związek samorządowy na ostatnim zjeździe wójtów gmin.

AKCJA SIEWNA W POW. ZDOŁBUNOWSKIM.

Wydział Powiatowy w Zdołbunowie (woj. wołyńskie) na posiedzeniu w dn. 6 sierpnia r. b. uchwalił sprowadzić dla gospodarstw rolnych w powiecie selekcyjne nasiona pszenicy i żyta. Nasiona te zostaną rozdane gospodarstwom wybranym przez pow. związek samorz., po jednym gospodarstwie w każdej gminie z tem, że właściciele tych gospodarstw zobowiążą się otrzymane ziarno wymienić w jesieni

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY HIGJENY.

Dnia 1 października 1934 r. rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny, organizowany w porozumieniu z Departamentem Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej IX kurs Higjeny Publicznej.

Na kurs przyjmowani są, poza kandydatami, delegowanymi przez władze państwowe i samorzą-

1935 r. na zwykły materiał siewny sąsiednim rolnikom.

Pow. związek samorz. pokrywa z własnych funduszków różnicę ceny nasion selekcyjnych i zwykłego materiału siewnego.

BUDOWA SZPITALA POWIATOWEGO W MAKOWIE MAZOW.

Rada Powiatowa w Makowie Mazow. (woj. Białostockie) na posiedzeniu w dniu 28 lipca r. b. uchwaliła wybudować jeszcze w roku bieżącym budynki na pomieszczenie szpitala powiatowego wraz z oddziałem dla chorób zakaźnych, stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz przychodni i poradni przeciwgruźliczej.

W SPRAWIE ROBÓT SZARWARKOWYCH NA DROGACH GMINNYCH W MAKOWIE MAZOW.

Dla należytego wykonywania robót na drogach gminnych sposobem szarwarkowym oraz nieprzeciążania koni zbyt długą pracą na tych robotach, Rada Powiatowa na posiedzeniu w dn. 28 lipca r. b. postanowiła wezwać powiatowy zarząd drogowy do:

1) opracowywania programu robót szarwarkowych na drogach gminnych w terminie do 1 listopada każdego roku,

2) zrewidowania w porozumieniu z radami gminnymi dotychczasowych norm pracy akordowej tak pieszej jak i konnej przy robotach szarwarkowych,

3) intensywniejszego wykonywania nadzoru technicznego nad prowadzonymi na drogach gminnych robotami szarwarkowymi.

DROGI W POW. RÓWIEŃSKIM (WOJ. WOŁYŃSKIE).

Na dzień 1 stycznia r. b. stan ilościowy dróg w pow. rówieńskim przedstawiał się następująco:

kategorie dróg	bite	brukowane	gruntowe	razem
państwowe	115.289	6.741	33.542	155.572
wojewódzkie	25.789	16.090	68.967	110.846
powiatowe	—	39.854	184.200	224.054
gminne	4.800	13.800	1.535.900	1.554.500
Razem	145.878	76.485	1.822.609	2.044.972

dowe również lekarze wolnopraktykujący, którzy zamierzają poświęcić się pracy administracyjnej i społecznej.

Kurs trwać będzie 6 miesięcy.

Uczestnicy kursu po jego ukończeniu składają egzamin państwowy.

Podania o przyjęcie na kurs przyjmuje Sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny — Warszawa, ul. Chocimska 24.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 5. IX. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.24 zł. — 5.18 zł.
100 frank. szwajc. — 173.03 — 172.17 zł.
1 funt. szterl. — 26.33 — 26.07 zł.
100 frank. franc. — 34.96 zł. — 37.48 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 5. IX. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 118.— zł. 3 proc. poz. państw. budow. 45.25 zł., 4 proc. państwowa poz. premjowa dolarowa zł. 52.—, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie 52.75 zł. 5% Listy Zastawne m. Warszawy 60.00 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy — 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa — zł.

5% Listy Zastawne m. Łodzi 53.00 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina —. 8% L. Z. m. Kielc —.

Akcje Banku Polskiego 88.50 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 5. IX. 1934 r. Warszawy.

Zyto 17.00 — 17.50 zł.
Pszonica 19.00 — 21.00 zł.
Jęczmień 17.00 — 22.00 zł.
Owies 14.25 — 15.75 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 13. VIII. 1934 r. Warszawy).

Mleko niezbierrane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.17 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.20 zł., mleczarskie deserowe II gat. 1.90 zł., mleczarskie solone 2.00 zł., osekłowe 1.50 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt.
Jaja świeże za sztukę 0.07 zł.

Poradnik samorządowy

4. *Pytanie:* Zarząd gminy Helenów zapytuje, czy w razie orzeczenia rzeczoznawców, iż dom grozi zawaleniem się, wójt ma prawo eksmisji lokatorów; chodzi o budynek parterowy na wsi, lokatorzy są biedni i nie posiadają środków na wynajęcie mieszkań i sprawę tę przedstawiono starostwu, ono jednak zwróciło ją gminie według kompetencji.

Odpowiedź: Jeżeli dom grozi zawaleniem się, to opróżnienie go i zarządzenie odpowiednich przeróbek lub nawet rozebrania go w części lub całości może być dokonane na podstawie art. 380 ustawy budowlanej (rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. II. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202, zmienionego częściowo rozporz. Prez. Rzp. z dnia 3. XII. 1930 r. Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663). Władzą, kompetentną do wydania tego rodzaju zarządzeń — stosownie do art. 389 lit. d)) — jest wydział powiatowy. W myśl art. 391 lit. c) do zarządów gmin większych należy wykonywanie nadzoru, aby zarządzenia powyższe zostały wykonane. W wypadkach niecierpiących zwłoki do przedsięwzięcia kosztem właściciela środków, przewidzianych w ustępie trzecim art. 380 ustawy budowlanej (w brzmieniu noweli) upoważnione są również organa wykonawcze, powołane do utrzymania publicznego bezpieczeństwa, spokoju i porządku. Organa te działają na zasadzie postępowania przymusowego w administracji i o czynnościach swych powiadają natychmiast właściwe władze budowlane celem ewent. wydania dalszych zarządzeń.

Okoliczność, że w danym przypadku lokatorowie nie posiadają środków na wynajęcie nowych mieszkań, nie jest już kwestją prawną i tu już zaradność zarządu gminy, w szczególności wójta, musi się wysilić w kierunku rozwiązania tej kwestji i znalezienia we wsi jakiegoś pomieszczenia dla tych biedaków; kwestją prawną byłaby ta okoliczność dopiero wtedy, gdyby ją traktować na płaszczyźnie przepisów ustawy o opiece społecznej, t. j. gdyby mowa była o obowiązku gminy zapewnienia tym ludziom dachu nad głową.

2. *Pytanie:* Zarząd gminny w Suchowoli zapytuje, jak należy pracownikowi gminnemu zaliczyć do wysługi emerytalnej następujący czas pracy:

1) w samorządzie od stycznia 1912 roku do 1 stycznia 1915 roku,

2) służba państwowa w b. zaborze rosyjskim przez 3 lata (w okresie wojny i rewolucji),

3) służba państwowa w Rosji Sowieckiej przez 7 lat (do 1925 roku).

Odpowiedź: Sposób zaliczenia powyższego czasu służby do wysługi emerytalnej zależy od tego, jak ta sprawa uregulowana jest w miejscowym statucie emerytalnym. Jeżeli statut ten oparty jest na wzo-

rowym statucie emerytalnym, wydanym w r. 1929 przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, to odpowiedzi na powyższe pytanie szukać należy w § 46 statutu. Według niego pracownikom, którzy w danym związku samorządowym pozostawali w służbie w dniu wejścia w życie statutu, zalicza się 65% czasu ich służby samorządowej i państwowej (cywilnej i wojskowej), zarówno polskiej, jak i w b. państwach zaborczych, jak również 65% czasu ich pracy w instytucjach prawa publicznego, razem jednak nie

więcej, niż lat 20. Z wymienionych w pytaniu rodzajów służby nie liczy się jednak wcale służba państwowa w Rosji Sowieckiej, a poprzednia służba w b. zaborze rosyjskim liczy się tylko do dnia 1 listopada 1917 r. ob. okólnik Min. Spr. Wewn. z dnia 18.VI. 1922 r. Nr. 97, Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 6, poz. 221 oraz art. 105 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13.XII.1926 r., Dz. U. R. P. Nr. 124, poz. 705).

H. i P.

Wydawnictwa nadesłane

Wiadomości Drogowe — miesięcznik, organ stowarzyszenia Członków Polskich Kongresów Drogowych. Nr. 89 z sierpnia 1934 r. zawiera m. in.: Inż. Henryk Riess — Zasady konstrukcji ulepszonych nawierzchni drogowych, zbudowanych przy użyciu drobnego ziarna i lepiszcza. Inż. Franciszek Przewirski — Ubezpieczenie robotników drogowych w świetle nowej ustawy scaleniowej.

Pracownik Samorządowy — dwutygodnik pracowników samorządu terytorjalnego. Nr. 15—16 z dn. 31 sierpnia 1934 r. zawiera m. in.: O uregulowanie stosunków służbowych funkcjonariuszów samorządowych. E. Rafalski — Jeszcze jedna reforma ubezpieczeń społecznych. A. Pacholczyk — Złoty duch przekroczył miarę.

Przegląd Pożarniczy — miesięcznik, poświęcony sprawom pożarnictwa, organ Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Nr. 8 z dn. 30 sierpnia 1934 r. zawiera m. in.: H. Pawłowski — Jeszcze o nadzorze nad strażami pożarnymi. Nowe przepisy policyjno-ogniowe w Szwajcarii (dalszy ciąg).

Urzędnik Polski na Śląsku — czasopismo poświęcone sprawom zawodowym, społecznym i kulturalnym. Nr. 193 z września 1934 r. zawiera m. in.: Zatwierdzenie statutów gminnych. Śląscy funkcjonariusze wojewódzcy w obliczu nowej pragmatyki służbowej.

Bank — miesięcznik poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym. Nr. 8 z sierpnia 1934 r. zawiera m. in.: M. Drybiński — Konjunktura a waluta w krajach bloku złotego. F. Dudziński — Działalność Banku Akceptacyjnego. Działalność Państwowego Banku Rolnego w 1933.

Samorząd Miejski — dwutygodnik, organ Związku Miast Polskich. Nr. 16/17 z dn. 1 września 1934 r. zawiera m. in.: S. Z. — O uregulowanie obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem. J. Grenowski — Gospodarka komunalna w Rosji Sowieckiej oraz jej podstawy finansowe. E. Pohl — Kilka uwag o usuwaniu nieczystości. Wł. Marciniak — Zasady obsadzania ulic drzewami. St. Schönfeld — Zadrzewianie miast. St. Rogowicz — Wykaz gatunków i odmian drzew.

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych — miesięcznik, organ instytucji ubezpieczeń społecznych. Nr. 9 z września 1934 r.

zawiera m. in.: Z. Wyżnikiewicz — Zmiany w ustawodawstwie o ubezpieczeniach społecznych na Górnym Śląsku na tle sytuacji finansowej tych ubezpieczeń. M. Einfeldówna — Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia w Wielkiej Brytanji. P. Cz. — Czy należy ograniczyć ubezpieczenia na wypadek choroby. J. Baumgarten — Niemiecka ustawa o reorganizacji ubezpieczeń społecznych. Cz. Wieniawa-Chmielewski — Górnicze ubezpieczenia pensyjne na Górnym Śląsku.

Rolnik Ekonomista — dwutygodnik, organ Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P. Nr. 17 z dn. 1.9.1934 r. zawiera m. in.: Zagadnienie standaryzacji artykułów rolniczych. St. Skwarczyński — Gospodarstwa rolne wobec dzisiejszej konjunktury.

Spółdzielczy Przegląd Naukowy — miesięcznik. Nr. 7 — 8 za lipiec — sierpień 1934 r. zawiera m. in.: K. Weydlich — Działalność pisarska Franciszka Stefczyka. M. Szczepkowski — oPłityka cen zapalek a monopol zapalczany. A. Rapacki — Dynamika gospodarcza rolniczych spółdzielni spoż. w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1927/29. K. M., Hankold — Spółdzielczość w drukarstwie przemysłowym wydawniczym i księgarstwie. J. Bargiel — Spółdzielczość faszystowska w Italji.

Ruch Charytatywny — czasopismo poświęcone działalności katolickiej. Nr. 7/8 za lipiec — sierpień 1934 r. zawiera m. in.: M. Lossow — Miłosierdzie za odkupienie. Ks. Dr. Janicki — Polacy na obczyźnie. A. Smoczyńska — Co się robi dla wychodźstwa. P. Kozłowski — 200 tysięczna armja. Z historii włóczęgostwa. W. Powell — Z dziejów żebractwa w Polsce. F. H. — Organizacje żebracze. J. Leżański — Wojna żebraków wypowiedziana. Typy klientów Caritasu. Dr. A. Niesiołowski — Osadnictwo podmiejskie i kolonizacja kresów. Dr. W. Arcimowicz — 15 lat szkoły sowieckiej. J. Mąkolska — Dziecko — włóczęga.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pracownikowi samorządowemu z okolic Brześcia n/B.: Z nadesłanych wierszy nie skorzystamy, gdyż w tygodniku nie zamieszczamy prac tego rodzaju.